

Paweł Króliczek¹

**Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego
z 22 czerwca 2015 r., sygn. SK 29/13**

22 czerwca 2015 r., Trybunał Konstytucyjny rozpoznał w pełnym składzie sprawę zainicjowaną skargami konstytucyjnymi maturzystów, których egzaminy dojrzałości zostały unieważnione z uwagi na stwierdzoną *ex post* niesamodzielność ich rozwiązywania. Przedmiotem zaskarżenia były przepisy ustawy o systemie oświaty z 1991 r. oraz rozporządzenia ministra edukacji narodowej w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania egzaminów. Pierwszy z zaskarżonych przepisów (art. 9c ust. 2a u.s.o.) stanowił *expressis verbis* o niedopuszczalności skargi do sądu administracyjnego na decyzję o unieważnieniu egzaminu dojrzałości. W drugim zaś (§ 99 ust. 2 rozporządzenia MEN) prawodawca określając procedurę stwierdzania niesamodzielnego rozwiązania arkusza, poprzestał na wskazaniu, że dyrektor OKE wydaje decyzje o unieważnieniu egzaminu w porozumieniu z dyrektorem CKE. Stan faktyczny analizowanej sprawy był dość skomplikowany, Trybunał orzekał w tej sprawie z inicjatywy kilkunastu maturzystów, których egzaminy dojrzałości z obowiązkowego przedmiotu dodatkowego (w tym wypadku chemii) zostały unieważnione z uwagi na rzekome niesamodzielną ich rozwiązanie. Sprawa dotyczyła jednego ośrodka oświatowego, pięćdziesięciu

¹ Autor jest doktorantem w Katedrze Prawa Konstytucyjnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. E-mail: pawelkroliczek@gmail.com.

czterech abiturientów a więc ok. 50% zdających egzamin maturalny. Zdający, których egzaminy zostały unieważnione popełnili identyczny, charakterystyczny błąd, na podstawie którego egzaminatorzy stwierdzili niesamodzielność pracy abiturientów.

Konsekwencją omawianej decyzji organów egzaminacyjnych, w tym wypadku, był negatywny wynik egzaminu dojrzałości tych abiturientów. Unieważniony egzamin sprawdzał wiedzę z obligatoryjnego przedmiotu dodatkowego. Nawet gdyby było inaczej, tj. egzamin ten miałby charakter fakultatywny, skutek takiego rozstrzygnięcia byłby bardzo dotkliwy. Uniemożliwiłoby ono przecież przystąpienie do rekrutacji na studia (np. medyczne). Skarżący zdecydowali się więc na zainicjowanie postępowania przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym, podnosząc że decyzja o unieważnieniu egzaminu dojrzałości naruszyła przepisy prawa materialnego oraz stanowiła obrazę przepisów proceduralnych, co miało wpływ na wynik postępowania. Skarga została jednak odrzucona na podstawie art. 58 §1 i §3 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. WSA uznał, że „decyzja dyrektora OKE nie jest czynnością z zakresu administracji publicznej dotyczącą uprawnień lub obowiązków wynikających z przepisów prawa, o której mowa w art. 3 §2 pkt 4 p.p.s.a”.

Legitymowane podmioty podniosły w skierowanych do Trybunału skargach, że uregulowany w u.s.o. brak możliwości odwołania się od decyzji dyrektora CKE do sądu administracyjnego jest bezprawnym pozbawieniem ich prawa do sądu z art. 45 ustawy zasadniczej. To właśnie analiza tego wzorca kontroli stanowić będzie trzon niniejszej glosy. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że w toku postępowania podniesiono także zarzuty dotyczące naruszenia innych praw jednostki, m. in. prawa do nauki (art. 70), prawa do prywatności (art. 47) oraz konstytucyjnych gwarancji wynikających z zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2) w związku z prawem każdego do dostępu do dotyczących go dokumentów urzędowych i prawem do żądania usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub pozyskanych w sposób niezgodny z ustawą (art. 51 ust. 3 i 4)². Wskazano również

² Skarżący podnosili również, że przepisy powołanego wyżej rozporządzenia nie gwarantowały dostępu do akt sprawy oraz wysłuchania w przedmiocie zebranych przez organ egzaminacyjny informacji w toku prowadzonego przezeń postępowania, które stanowiły podstawę decyzji o unieważnieniu egzaminu maturalnego.

na naruszenie gwarancji wywodzonych z działalności sądów administracyjnych (art. 184).

Na wstępie należy odnieść się do wyrażonego przez większość składu orzekającego poglądu dotyczącego dopuszczalności orzekania. Trybunał uznał, że poważne wątpliwości budzi stwierdzenie, że decyzja o unieważnieniu egzaminu maturalnego (wydana przez dyrektora OKE w porozumieniu z dyrektorem Komisji Centralnej) nie może stanowić ostatecznego orzeczenia o prawach i wolnościach podmiotu. Teza ta budzi poważne zastrzeżenia, zwłaszcza że z dorobku orzeczniczego TK wynika praktyka liberalnego podejścia (tj. materialnego) do wykładni przesłanek dopuszczalności skargi indywidualnej uregulowanych w art. 79 ust. 1 Konstytucji. Tymczasem, większość składu orzekającego skoncentrowała się w tej materii na rozumieniu art. 3 § 2 p.p.s.a. i negatywnej subsumpcji analizowanej decyzji. Należy podzielić pogląd przedstawiony w zdaniu odrębnym P. Tulei, który wyjaśnia, że akt ten powinien być rozumiany w świetle dorobku orzeczniczego Trybunału jako ostateczne orzeczenie.

W pierwszej kolejności muszę zaznaczyć, że Trybunał uznał, że zaskarżone przepisy są zgodne z prawem do sądu oraz umorzył postępowanie w pozostałej części. Sprawa była na tyle kontrowersyjna, że w toku procedowania nad nią postanowiono o zmianie składu oraz wyznaczeniu dwóch sędziów sprawozdawców. O zawiłości problemu konstytucyjnego dobitnie świadczy to, że wśród pięciu sędziów zgłaszających zdania odrębne znalazł się jeden z nich. Okoliczność ta choć nie jest precedensowa, dobrze pokazuje złożoność zagadnień, których analiza stanowiła sedno podczas rozstrzygania w komentowanej sprawie. Liczba zdań odrębnych, a w szczególności merytoryczne wywody w nich przeprowadzone wymuszają odniesienie się także do nich.

Przed dokonaniem analizy merytorycznych wywodów składu orzekającego konieczne jest poczynienie uwag dotyczących sentencji wyroku. Mogą pojawić się wątpliwości, czy odpowiada ona wnioskowaniu poczynionemu w uzasadnieniu, które zostało doń dołączone. Ustalenia dokonane w stosunku do procesu oceniania przesądziły o niemożliwości, zdaniem Trybunału, powoływania się w tym wypadku na prawo do sądu. Nie wystąpiła tu sprawa, w rozumieniu, w którym pojęcie to zostało użyte przez ustrojodawcę w art. 45 ust. 1 Konstytucji i w jakim warunkuje ono subsumpcję konkret-

nej sytuacji do standardów wyznaczanych przez ten przepis. Skoro Trybunał uznał, że w badanej sprawie skarżącym nie przysługiwało prawo do sądu należy zastanowić się czy nie powinien był orzec o nieadekwatności przywołanego w skardze wzorca kontroli i użyć formuły „nie jest niezgodny”.

Rozstrzygnięcie Trybunału jest konsekwencją poglądu większości składu orzekającego, że w tym przypadku nie może być mowy o wystąpieniu sprawy w autonomicznym rozumieniu, o której mówimy w kontekście całego zespołu praw podmiotowych, które stanowią elementy składowe wyodrębnianego w orzecznictwie i doktrynie prawa do sądu. Konstatacja ta została uzasadniona bogatym dorobkiem Trybunału dotyczącym tej kwestii. Z przytaczanych w uzasadnieniu komentowanego wyroku orzeczeń wynika, że sprawa, której rzetelne, sprawiedliwe i jawne rozpoznanie powinno być przeprowadzone przez właściwy, bezstronny, niezawisły i niezależny sąd to sytuacja, w której organ ten będzie rozstrzygał o prawach i/lub obowiązkach zainteresowanego podmiotu, a jednocześnie natura danych stosunków prawnych wyklucza arbitralność rozstrzygania o sytuacji prawnej podmiotu przez drugą stronę tego stosunku (z tych właśnie powodów wykluczone są w zasadzie z drogi sądowej spory na tle podległości służbowej)³. W tym kontekście kapitalne znaczenie ma pogląd większości orzekającej dotyczący charakteru oceniania egzaminu. Zdaniem Trybunału ocenianie jest czynnością materialno-techniczną wymagającą od egzaminatora merytorycznej wiedzy z zakresu wymaganego podczas sprawdzianu bez względu na to czy chodzi o rozstrzygnięcie o samodzielności pracy abiturienta czy ustalanie prawidłowości udzielonych przezeń odpowiedzi. Stwierdzając, że zakres przedmiotowy art. 45 ust. 1 Konstytucji, który w przypadku analizowanej skargi konstytucyjnej był wzorcem kontroli obejmuje jedynie sytuacje, w których wykluczona jest arbitralność decyzji strony o prawach lub obowiązkach drugiego podmiotu, Trybunał przesądził, że prawo to nie zaktualizowało się w sytuacji skarżących⁴. Nie da się ukryć, że arbitralność jest nieodłącznym elementem procesu oceniania, takiego jakim widzi go większość składu orzekającego.

³ Wyrok TK z 10 maja 2000 r., K 21/99, OTK ZU nr 4/2000, poz. 109.

⁴ Pogląd ten stanowi jeden z podstawowych elementów utrwalonej i powszechnie akceptowanej linii orzeczniczej TK dotyczącej prawa do sądu. Trybunał odwołuje się w tym uzasadnieniu wprost do wyroku TK z 10 maja 2000 r., K 21/99, OTK ZU nr 4/2000 r., poz. 109.

Mimo krytycznej opinii w stosunku do przyjętego przez Trybunał punktu widzenia należy zwrócić uwagę na argument, który stanowi jego uzasadnienie. Gdyby przyznać abiturientowi prawo do zaskarżenia wyników egzaminu, właściwy organ zostałby zmuszony do dokonywania weryfikacji ustaleń czy ocena wystawiona zdającemu była poprawna. To z kolei wymagałoby zwrócenia się do biegłych z zakresu wiedzy, który był przedmiotem weryfikacji podczas egzaminu. Nieczęsto sędziowie są ekspertami w dziedzinie chemii czy fizyki. Wówczas udział niezawisłego sędziego byłby iluzoryczny, a o wyniku postępowania decydowałaby ekspercka wiedza wyznaczonego biegłego. Nie sposób jednak podzielić tak zaprezentowanego rozumowania. Należy przypomnieć, że prawodawca zdecydował się poddać kontroli sądowej inne egzaminy państwowe o kluczowym znaczeniu, np. korporacyjne egzaminy prawnicze.

To właśnie z rozumieniem procesu oceniania egzaminu jako jednolitego procesu złożonego z rozstrzygnięcia o samodzielności pracy abiturienta z jednej strony oraz merytorycznej weryfikacji poprawności udzielonych odpowiedzi z drugiej wiąże się pierwsza wątpliwość. W tym zakresie, wydaje się, że należy podzielić pogląd przedstawiony przez Rzecznika Praw Obywatelskich. W stanowisku dołączonym do akt sprawy stwierdził, że w wypadku unieważnienia egzaminu z powodu stwierdzenia niesamodzielnego charakteru pracy abiturienta oznacza odstępianie od dokonania merytorycznej oceny złożonego egzaminu. Nie dochodzi wówczas wszakże do porównania udzielonych odpowiedzi z przyjętym przez autorów pytań wzorcem rozwiązań. Rzecznik podniósł, że „brak wyniku pełni [...] funkcję sankcji. [...] Jeżeli, ze względu na naruszenie przez zdającego zasad uczciwości, sprawiedliwe ocenienie pracy jest niemożliwe, przepisy przyjmują domniemanie, że wiedza zdającego nie pozwala na przyznanie mu ani jednego punktu”. Na szczególnie dobitne podkreślenie zasługuje logiczna konsekwencja zaprezentowanego wyżej poglądu. Unieważnienie egzaminu nie może mieć charakteru ocennego, polega jedynie na stwierdzeniu niesamodzielnności podczas jego składania, na podstawie porównania rozwiązania lub też na podstawie zapisu protokołu z jego przeprowadzenia. W związku z tym stosunek prawny, z którym Trybunał miał do czynienia w obecnej sprawie nie może być oceniony jako taki, którego cechą charakterystyczną jest arbitralny charakter. W związku z tym, przy-

wołany już argument wynikający z wyroku TK o sygnaturze K 21/99 wydaje się być nieadekwatny.

Na uwagę zasługuje to, że Trybunał powołując się na utrwalone w jego orzecznictwie pojęcie „sprawy” zdaje się zapomnieć o tym, że w jego dorobku odnaleźć można również próby innego definiowania tego pojęcia. Sędzia W. Hermeliński trafnie zauważa, że „sprawa” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji może być rozumiana jako określone zadanie sądu polegające na prawnej kwalifikacji konkretnego stanu faktycznego, celem wydania indywidualnej normy rozstrzygającej o prawach lub obowiązkach określonego podmiotu. Bez znaczenia dla konstytucyjnego rozumienia pojęcia „sprawy” i jej „rozpatrzenia” jest to, jaki charakter ma stosunek prawny podlegający kwalifikacji prawnej sądu, co wiąże się z naturą stanu faktycznego; jego elementami mogą być działania ludzkie, zdarzenia przyrodnicze, ale także np. rozstrzygnięcia indywidualne i konkretne uprawnionego (kompetentnego) organu. Istotne jest to, że wszystkie elementy stanu faktycznego dotyczą sprawy konkretnej i tworzą pewną całość związaną z podmiotem, którego uprawnienia lub obowiązki będą określone w wyniku kwalifikacji prawnej stanu faktycznego⁵. Podkreślić należy, że w obliczu tego poglądu TK stan faktyczny analizowanej sprawy spełnia wszystkie warunki by można było ją zakwalifikować jako sprawę w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Wskazać należy, że przedmiotem „sprawy” rozpatrywanej przez sąd administracyjny⁶ byłyby wówczas kontrola spełnienia prawnych wymagań przez egzaminatorów i później przez odpowiedzialnych urzędników Okręgowej i Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, nie zaś odpowiedzi udzielone przez maturzystę. Jak trafnie zauważa P. Tuleja, w omawianej sprawie przedmiotem kontroli WSA powinien być więc, budzący wątpliwości proces weryfikowania prac. Po pierwsze, sąd powinien skontrolować podnoszone wątpliwości dotyczące dokonywania oceny prac przez kilka powołanych *ad hoc* zespołów, wyznaczanie do kolejnych zespołów członków wchodzących w skład poprzednich grup oraz uczestniczenie w jednym z nich osoby niebędącej egzaminatorem. Po drugie zaś powinien stwierdzić czy kompe-

⁵ Wyrok TK z 27 maja 2008 r., SK 57/06, OTK ZU nr 4A/2008 r., poz. 63, za votum separatum Sędziego TK W. Hermelińskiego do komentowanego wyroku.

⁶ Przypomnieć należy, że to sąd administracyjny byłby właściwy do rozstrzygnięcia tych spraw.

tentny organ przeprowadził konieczne postępowanie wyjaśniające, czy decyzja zawiera wymagane elementy, czy zachowane zostały terminy jej wydania, czy zapewniono odpowiednie formy udziału w postępowaniu osobom zainteresowanym itd.⁷. Podsumowując, przedmiotem sądowego postępowania byłaby nie ocena pracy maturalnej, tylko ocena prawidłowości postępowania organów stwierdzających nieważność egzaminu ze względu na brak samodzielności. Pogląd ten koresponduje z dominującym dotąd stanowiskiem, iż nie powinno się pozostawiać merytorycznego rozpoznawania sprawy sądowi administracyjnemu, gdyż wówczas sąd ten zastąpiłby stworzone do rozstrzygania tych spraw organy administracji publicznej⁸. W świetle wprowadzonych niedawno do Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi przepisów, sąd mógłby jednak zobowiązać organ do wydania orzeczenia w zaprogramowanym przezeń kierunku, co zapobiegłoby powstaniu negatywnych dla skarżących skutków prawnych uznanych za błędne decyzji o unieważnieniu egzaminu maturalnego⁹. Jak już wskazano, podstawowym motywem orzeczenia Trybunału byłyby konsekwencje, które w ocenie większości mogłoby spowodować orzeczenie stwierdzające niezgodność wskazanych przepisów. Nader wyraźnie zwrócono uwagę na troskę o zmianę charakteru egzaminów państwowych, które powinny pozostać formą sprawdzenia wiedzy z danej dziedziny dopuszczającą do podjęcia dalszej edukacji lub wykonywania konkretnego zawodu, nie zaś czynnością o charakterze administracyjnym.

Z uwagi na poczynione wyżej rozważania konieczna jest analiza art. 184 Konstytucji. Przepis ten stanowi, że to właśnie sądy administracyjne powinny stanąć na straży ochrony praw i wolności jednostki. W tym wypadku dokonać weryfikacji decyzji o unieważnieniu egzaminu maturalnego. Zdanie pierwsze tego artykułu stanowi, że NSA i sądy administracyjne sprawują kontrolę działalności administracji publicznej, w zakresie okre-

⁷ Stanowisko to odzwierciedla pogląd, który został wyrażony w zdaniu odrębnym przez sędziego TK, Wojciecha Hermelińskiego.

⁸ M. Masternak-Kubiak, M. Haczkowska, *Art. 184. Naczelny Sąd Administracyjny*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. M. Haczkowska, Wrocław 2015, s. 465.

⁹ Kompleksową analizę art. 145a p.p.s. a przeprowadził niedawno Z. Kmiecik, powołując się np. na opinię o niezgodności tego przepisu z art. 184 Konstytucji autorstwa M. Chmaja, zob. Z. Kmiecik, *Merytoryczne orzekanie przez sądy administracyjne w świetle konstytucyjnej zasady podziału władz*, „Przegląd Legislacyjny” 2015, nr 2(92), s. 9–22.

ślonym przez ustawy zwykłe. Trybunał uznał jednak, że stwierdzenie niesamodzielności pracy abiturienta i w jego wyniku unieważnienie całego egzaminu nie stanowi działania organu administracji publicznej ponieważ rolę tę spełniają profesjonalni egzaminatorzy i komisje egzaminacyjne, co przesądziło o braku kontroli co do zgodności z tym wzorcem. Tymczasem, decyzję podjęły OKE po uzgodnieniu z Komisją Centralną. Nie budzi żadnych wątpliwości, że są one organami administracji publicznej. Podkreślić należy, że norma wynikająca z analizowanego przepisu ustawy zasadniczej powinna być odczytywana w związku z art. 175. Zawiera on katalog podmiotów sprawujących w Polsce wymiar sprawiedliwości, wymienia w tym względzie sądy administracyjne. Trybunał słusznie uznał niegdyś, że wpływa to na szczególny charakter „kontroli administracji publicznej” sprawowanej przed te sądy. Kontrola sprawowana przez inne organy administracji publicznej skoncentrowana jest na zapewnieniu legalnego i celowego działania tej administracji w imię dobra wspólnego. W świetle tych przepisów kontrola ukierunkowana powinna być na ochronę praw i wolności jednostki¹⁰.

Sąd rozpoznający sprawę rozstrzygałby więc spór o prawo pomiędzy organem administracji publicznej (którym bezwątpienia jest OKE i CKE) a osobą fizyczną¹¹, w tym wypadku maturzystą. Pogląd ten uzasadnia zwłaszcza znaczenie przedmiotowej decyzji tych organów. Przesądza ona o prawach i wolnościach zainteresowanego podmiotu – po pierwsze zamyka drogę do realizacji powszechnego prawa do edukacji na poziomie akademickim (art. 70) a po drugie stanowi pogwałcenie prawa do ochrony dobrego imienia (art. 47). Ta ostatnia okoliczność wynika ze społecznego odium spadającego na osoby, którym zarzucono dopuszczenie się nieuczciwego postępku jakim niesamodzielne rozwiązywanie egzaminu państwowego.

Trybunał Konstytucyjny uznając zgodność zaskarżonych przepisów z prawem do sądu przesądził, że w odniesieniu do pozostałych, tj. wskazanych przez skarżących, wzorców kontroli postępowanie należy umorzyć.

¹⁰ Wyrok TK z 14 czerwca 1999 r., K 11/98, OTK ZU nr 5/1999, poz. 97 za L. Garlicki, *Artykuł 184, [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, t. IV, red. L. Garlicki, Warszawa 2005, s. 6.*

¹¹ B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2012, s. 917–918.*

Rozstrzygnięcie to budzi daleko idące wątpliwości. Większość składu orzekającego uznała, że z uwagi na wielokrotnie wyrażany w orzecznictwie pogląd, że art. 2 nie może stanowić samodzielnego wzorca kontroli w postępowaniu skargowym, należy umorzyć postępowanie w przedmiocie kontroli zaskarżonych przepisów z zasadą demokratycznego państwa prawnego. Na tym tle należy zauważyć, że w orzecznictwie i piśmiennictwie powszechnie zaakceptowany został pogląd, którego wyrazicielem m. in. jest J. Trzciniński, a dopuszczający pod pewnymi warunkami merytoryczne rozpoznanie zarzutu naruszenia art. 2 Konstytucji jako samodzielnego wzorca kontroli. Sytuacja taka możliwa jest, gdy skarżący wskaże jako naruszone aktem normatywnym to prawo podmiotowe, które zostało w orzecznictwie trybunalskim i nauce prawa konstytucyjnego wywiedzione z tej zasady (nieuregulowane w żadnym innym przepisie ustawy zasadniczej), wyjaśniając jednocześnie w jaki sposób doszło do jego naruszenia oraz czyniąc za dość innym wymogom stawianym skardze konstytucyjnej¹².

Szczególnie interesujące jest w tym zakresie stanowisko M. Zubika wyrażone w jego zdaniu odrębnym do komentowanego wyroku. Dotyczy ono wywodzonej z orzecznictwa Trybunału sprawiedliwości proceduralnej, która w świetle *acquis constitutionnel* TK stanowi jeden z elementów zasady demokratycznego państwa prawnego. Wynika z niej standard, któremu powinny odpowiadać postępowania prowadzone przez władzę publiczną. Jej podstawowym elementem jest zawarte w art. 78 Konstytucji prawo do zaskarżenia decyzji wydanych w pierwszej instancji¹³. Kolejnym komponentem tej zasady jest wymóg takiego ukształtowania procedury sądowej, aby istniało jak największe prawdopodobieństwo uzyskania rozstrzygnięcia zgodnego z prawem i opartego na prawdziwych ustaleniach faktycznych. Dotyczy to w szczególności sytuacji, w której już po wydaniu orzeczenia pojawiają się nowe dowody, z których wynika, że prawomocne orzeczenie nie odpowiada faktom. „Ustawodawca musi zatem starannie wyważyć zasadę stabilności orzeczeń sądowych oraz konieczność zapewnienia środków prawnych umożliwiających wzruszenie takich orzeczeń w sytuacji, gdy są one dotknię-

¹² J. Trzciniński, *Zakres podmiotowy i podstawa skargi konstytucyjnej*, [w:] *Skarga konstytucyjna*, red. J. Trzciniński, Warszawa 2000, s. 58, podobnie W. Sokolewicz, *Art. 2*, [w:] *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, t. V, red. L. Garlicki, Warszawa 2007, s. 29.

¹³ Wyrok TK z 6 grudnia 2011 r., SK 3/11, OTK ZU nr 10/A/2011, poz. 113.

te poważnymi wadami”¹⁴. Równie istotny wydaje się wymóg ukształtowania procedury sądowej zgodnie ze standardami sprawiedliwości proceduralnej obejmujący nakaz ustanowienia rozwiązań, które zapewnią jednostce odpowiednią intensywność ochrony przed wydaniem orzeczeń, obarczonych szczególnie poważnymi wadami i naruszającymi wartości konstytucyjne”¹⁵. Resumując dokonane w tym fragmencie glosy rozważania należy stwierdzić, że art. 2 powinien zostać potraktowany jako wzorzec kontroli konstytucyjności zaskarżonych przepisów, zwłaszcza w świetle dokonanego wyżej wyjaśnienia kwestii związanej z przedmiotem postępowania przed sądem administracyjnym. Nie mam wątpliwości, że wówczas Trybunał powinien orzec o niezgodności zaskarżonych przepisów z tym wzorcem kontroli.

Rekapitulując poczynione rozważania, za zasadny wypada uznać wnioszek, że kontrolowane w analizowanym postępowaniu przepisy ustawy o systemie oświaty oraz rozporządzenia MEN przywołanego na wstępie są sprzeczne z art. 45 w zakresie, w którym pozbawiają abiturienta drogi sądowej w odniesieniu do decyzji o unieważnieniu egzaminu maturalnego oraz z zasadą sprawiedliwości proceduralnej wynikającej z art. 2 Konstytucji, a także art. 184. Szczególnie istotne wątpliwości budzi stanowisko Trybunału, iż zaskarżone przepisy są zgodne z ustawą zasadniczą dlatego, że ustawodawca zdecydował się na uregulowanie procedury ujętej dotąd w niejawnej instrukcji wewnętrznej organów egzaminujących w ustawie. Taka interpretacja jest dość egzotyczna, prowadzić może do niebezpiecznej konstatacji, że o zgodności z Konstytucją przesądza umieszczenie regulowanej materii w akcie normatywnym rangi ustawowej.

¹⁴ Wyrok TK z 21 lipca 2009 r., K 7/09, OTK ZU nr 7/A/2009 r., poz. 113; wyrok TK z 12 stycznia 2010 r., SK 2/09, OTK ZU nr 1/A/2010 r., poz. 1.

¹⁵ Ibidem.